

Weely kurwa, mamy to!

Młodszy Shen
Młody Waima

Dotykamy gwiazd, nie zatrzymujemy czasu
Ciężko to dogonić, bo spierdala dzień za dniem mi
Buzuje krew, znowu chcecie mi jej napsuć
Setki myśli mi serwuje kilka kilosów od ziemi
Dotykamy gwiazd, nie zatrzymujemy czasu
Ciężko to dogonić, bo spierdala dzień za dniem mi
Buzuje krew, znowu chcecie mi jej napsuć
Setki myśli mi serwuje kilka kilosów od ziemi

Zmieniam atmosferę, lecę jak meteor
Zmieniam moje flow, jak Ci po pigule kolory
Sześć zer to nie limit, obiecałem kiedyś sobie
Stawka już jest dobra, ale i tak ją podwoję
Gdyby nie mój stan, pewnie nie dałbym Ci magii
Nie potrzebny CKM, moje słowa to karabin
Słowa jak czyny, wiesz, też mogą zabić
Odpalam moją rakietę, kiedy chcę się oddalić
Ciężki mam bagaż i tak z peronu na peron
Tempo nie spada, to kurwa obfity sezon
Wziąłem prom, prom, prom, zbieram plon, plon, plon
Wystarczy mi pięć minut – pojadę z całą grą

Dotykamy gwiazd, nie zatrzymujemy czasu
Ciężko to dogonić, bo spierdala dzień za dniem mi
Buzuje krew, znowu chcecie mi jej napsuć
Setki myśli mi serwuje kilka kilosów od ziemi
Dotykamy gwiazd, nie zatrzymujemy czasu
Ciężko to dogonić, bo spierdala dzień za dniem mi
Buzuje krew, znowu chcecie mi jej napsuć
Setki myśli mi serwuje kilka kilosów od ziemi

Sto kilosów od ziemi, mam do wykonania misje
Ty poczekaj na mnie mała, zrozum – taki mamy biznes
Sto kilosów od ziemi, muszę na chwile zamilczeć
Zbuduję tam kilka domów w mojej magicznej krainie
Ciągłe spada mi bateria, chcą być obok mnie, chcą się doładować
Robię nowy step to preria, miałbym spokój, jakbym to hodował
Mam obsesję jak maniac, szaleństwa nie da się zastopować
Ona wyje jakby była pełnia, a do nieba stąd jest długa droga
Lean, yeah, Ginny chce spokoju jeszcze więcej
Iluzja to limit – kto Ci mówił, że to sześć zer?
Lean, yeh Ginny, a spokoju coraz mniej, ej
A spokoju coraz mniej, ej

Dotykamy gwiazd, nie zatrzymujemy czasu
Ciężko to dogonić, bo spierdala dzień za dniem mi
Buzuje krew, znowu chcecie mi jej napsuć
Setki myśli mi serwuje kilka kilosów od ziemi
Dotykamy gwiazd, nie zatrzymujemy czasu
Ciężko to dogonić, bo spierdala dzień za dniem mi
Buzuje krew, znowu chcecie mi jej napsuć
Setki myśli mi serwuje kilka kilosów od ziemi